

JERZY MISZCZAK

ur. 1948; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", rzemieślnicy, rzemiosło w PRL, rzemiosło współcześnie, przemiany w 1989 roku, ginące zawody

Jedni rzemieślnicy na przemianach wygrali, drudzy musieli przegrać

Niektórzy uważają, że rzemieślnik nie jest przedsiębiorcą. Definicja ustawowa mówi, że rzemieślnik jest takim samym przedsiębiorcą jak każdy inny, z tym że ma osobiste kwalifikacje zawodowe do tego co robi. Powinien prowadzić działalność z zaangażowaniem i doglądać swojej pracy. Musi się znać na tym co robi i śmiało twierdzić, że rzemieślnik jest najlepszą kategorią przedsiębiorcy. Ja nie twierdzę, że kwalifikacje zawodowe powinny być warunkiem uzyskania zgody na prowadzenie działalności gospodarczej. Ale wiele lat temu mieliśmy taką sytuację, że fryzjerka spaliła perhydrolem klientce włosy. Jak sobie przypominę tę sytuację, jak pomyślę na przykład, że można założyć kosmetyczną działalność gospodarczą i nie mieć nic wspólnego z kosmetyką, to można narobić dużej biedy. Albo jeśli na przykład produkuje się wędliny i nie ma się o tym zielonego pojęcia. Albo na przykład jest się mechanikiem i robi układ hamulcowy nie taki jak potrzeba. Moim zdaniem dla bezpieczeństwa, zdrowia i życia ludzi, powinno się wymagać, żeby osoby które podejmują się prowadzenia działalności gospodarczej miały jednak jakieś pojęcie o tym co robią. Za komuny wszystko było deficytowe i cokolwiek się nie wyprodukowało miało zbyt. Na przykład podczas Targów Poznańskich, jeszcze przed oficjalnym otwarciem, wszystko było już zakontraktowane. Jak nastąpiła zmiana, nie wszyscy uwierzyli w [przemiany], twierdząc, że ten okres trzeba przeczekać, a wszystko wróci, do normy. Trzeźwo myślący mówili: „ To nie ma co przeczekać. Trzeba iść do przodu”. I rzeczywiście tak się zdarzyło, że część tych rzemieślników zainwestowała, poszła do przodu i dzisiaj są takie firmy rzemieślnicze, które są bardzo rozwinięte. Na mocy ustawy z 5 grudnia 2015 roku firma rzemieślnicza ma zatrudniać nie jak do tej pory do pięćdziesięciu tylko już dwustu pięćdziesięciu osób. Takie firmy stały się dużymi firmami i ci, co w [19]89 roku zainwestowali, poszli do przodu, istnieją do dzisiaj i [prosperują] na bardzo wysokim poziomie. Natomiast niektórzy zatrzymali się w rozwoju z różnych względów: nie mieli następców, nie mieli odpowiednich środków

finansowych, czy ze względu na wiek. I przegrali. Z drugiej strony – nie jest dobrze, ponieważ niektóre zawody stały się zawodami wymierającymi. Ja nie słyszałem w ciągu na przykład ostatnich kilku lat, żeby ktoś potwierdzał kwalifikacje w zawodzie szklarza czy szewca. Tapicer to może się zdarzyć jeden, może dwóch w ciągu kilku dosłownie ostatnich lat. Są to więc zawody, które będą zanikały, nie mówiąc już o takich jak powroźnik czy kołodziej lub bednarz. Ale równocześnie następuje renesans niektórych zawodów, na przykład modniarstwo czyli szycie koszul na zamówienie. Inny przykład: z zawodu kowala wydzielono podkuwacza koni, ponieważ coraz więcej ludzi uprawia hippikę i ma swoje konie. Jest to więc normalna sytuacja rynkowa, gdzie jedni są wygranymi, a drudzy musieli przegrać.

Data i miejsce nagrania	06-07-2016, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Jolanta Mączka
Redakcja	Jolanta Mączka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"